

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dost. w poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

# PRAD

Niedziela 5-go marca

№ 47

## SANACJA NIEMIEC

W przededniu wyborów. — Nastroje, które nie są dla nas nowością,  
— Grobowe milczenie przed burzą.

Stolica Niemiec przed wyborami różni się w zupełności od tych, jakie dotąd zazwyczaj się widywało. Nad miastem zawisła jak by chmura rezygnacji. Nie widać dyskutujących na ulicach przed plakatami wyborczymi przechodniów. Zniknęły rozogniony transparenty wyborcze na ulicach, tak charakterystyczne dla Niemiec przed wyborami. Brak różnobarwnych plakatów wyborczych, gdyż wszystkie prawie zostały skonfiskowane, względnie zostały zaklajone dominującymi ponad wszystkim kanciankami krzyżami, lub też portretami Hindenburga, Hitlera, Hugenberg lub Rupena.

Z trudem znaleźć można skromnie ukryte odezwy centrum, jeszcze rzadziej demokratów lub ludowców. Odezwy lub plakaty wszystkich innych stronnictw zakazane. Zniknęły także barwne dekoracje sztandarów na domach.

W dzielnicach robotniczych, które obejmują większą część miasta nie widzi się ich zupełnie, gdyż sztandary czerwone socjalistyczne, komunistyczne i republikańskie zostały zabronione.

W dzielnicach zachodniej, zamieszkałej przez zamożną burżuazję, widzi się jedynie sztandary hitlerowskie lub niemiecko-narodowe i to dość rzadko rozwieszane. Brak zupełnie reklam świetlnych, brak również na horyzoncie samolotów, sypiących zazwyczaj deszcz ulotek propagandowych. Zapewne nawet stronnictwa rządowe cierpią na anemję finansową. Na ulicach słaby ruch, w którym dominują hitlerowcy i krążą autobusy, naladowane policją.

Ilość wieców wyborczych spadła do minimum, ogranicza się tylko do wieców stron-

nictw rządowych i do bardzo nielicznych zebrania centrowców i demokratów. Jednakże i wiece stronnictw rządowych nie cieszą się zbyt dużą frekwencją. Powszechnie odczuwać się daje w mieście zmniejszenie się zainteresowania i wzmożone przygnębienie ludności wypadkami ostatnich dni.

Nad stolicą Niemiec zawisło więc grobowe milczenie, przerywane tylko od czasu do czasu biciem w bębny, muzyką i okrzykami hitlerowców, przeciągających przez ulice miasta.

### GROŻNE POKOZENIE ZYDOW

LONDYN, 4. 3.

Na bankiecie zorganizowanym wczoraj przez sjonistów na cześć posłów do parlamentu — przyjaciel Palestyny, zabrał głos Weizman, który stwierdził, że ośrodek prześladowania Żydów przeniesiony został obecnie do Niemiec. Sytuacja Żydów w Niemczech jest straszna. Sjonisci nie mogą pozostać obojętnymi na to, jak wogóle żaden Żyd nie może być obojętnym wobec tego, co się dzieje w Niemczech. Antysemityzm w Niemczech przybrał formy średniowiecznego barbarzyństwa. Fakt, że Niemcy ugrzęzły w barbarzyństwie, narzuconem przez naruszającą konstytucję mniejszość, jest ciężkim ciosem dla całej cywilizacji, zarówno dla Żydów, jak i nie Żydów.

Na bankiecie obecnych było przeszło 50 posłów do izby gmin, minister rolnictwa Elliot b. ministrowie Sinclair i Samuel, lord Reading ambasador Skirmunt, Nahum Sokolow i wiele innych osobistości.

### NOC GROZY

LONDYN, 4. 3.

Prasa angielska obszernie informuje o

zamierzonej nocy św. Bartłomieja w Berlinie z soboty na niedzielę.

„Daily Herald” posuwa się tak daleko, że twierdzi, iż z najbardziej autorytatywnego źródła dowiaduje się o przygotowaniach, poczynionych przez hitlerowców, do urządzenia na wielką skalę pogromu Żydów.

Wieczorne dzienniki ogłaszają telegram Reutera o aresztowaniu 20 osób, których nazwiska są trzymane w tajemnicy, a które są oskarżone o przygotowywanie zamachu na Hitlera i jego regime. Prasa angielska wyraża przypuszczenia, że dla uzasadnienia rzezi, jaką Hitler planuje z soboty na niedzielę, potrzebne mu jest zainscenizowanie zamachu na jego osobę.

Wiadomość „Daily Herald” wywołała wielkie wrażenie w Londynie ze względu na to, iż dziennik ten powołuje się na najbardziej autorytatywne źródło, co wskazywałoby na czynniki rządowe.

### DOBRE PRZECZUCIA HITLERA

WIEN, 4. 3.

„Arbeiter Zeitung” poddaje analizie program podróży agitacyjnych, ogłoszonych w „Voelkscher Beobachter”, i stwierdza, że od dnia 23 lutego do 4 marca każdy dzień miał być poświęcony agitacji wyborczej w różnych miastach niemieckich z wyjątkiem 27 lutego. Dzień 26 lutego Hitler spędził w Monachjum, a 27 odleciał rano do Berlina. Wieczorem tego dnia wolnego od agitacji wyborczej wybuchł akurat w gmachu parlamentu.

W każdym razie Hitler miał dobre przecucia.

## Płonąca granica

Gest czy zapalka w prochowni

BERLIN, 4. 3.

W Niemczech kolportują następujące odezwy:

„Dzień przebudzenia się narodu zapowiada się we wszystkich niemieckich obszarach pogranicznych z Polską jako olbrzymią manifestacją uświadomionej narodowo ludności. Narodowo myślący Niemcy w Prusach,

bez względu na różnice partyjne i klasowe, gotują się na przyjęcie kanclerza Hitlera w Królewcu. Już dzisiaj ze wszystkich części prowincji wschodnich, z Gdańska i Kłajpedy przybyły liczne delegacje do Królewca, które wezmą udział w sobotnich manifestacjach i prawdopodobnie przyjęte zostaną przez kanclerza. Ludność pogranicza polsko-śląskiego

roznieci olbrzymie ogniowe wici na wzgórzach, niosące pozdrowienie braciom niemieckim od Bałtyku aż do Czechosłowacji. W obszarach Alp niemieckich płonące na wzgórzach ognie zwiastować będą bratniemu narodowi austriackiemu przebudzenie narodu niemieckiego. Manifestacje w Bawarii świadczą (c. d. na stronie drugiej)

czyć mają o niezłomne wierności i przywiązaniu ludu bawarskiego do Rzeszy. Również ludność pałatynatu da wyraz swej łączności z ojczyzną niemiecką. W dniu budzący się Niemiec wszystkie elementy antyniemieckie, które z pobudek partyjno politycznych podważała władza Rzeszy, odczuwają swą bezsilność, kiedy z wszystkich obszarów pogranicza polskiego rozpalona ognie wolności budzącego się narodu, na przekór wszystkim se paratystycznym próbom rozłamu i jako wyraz ostrzeżenia pod adresem machinacji bolszewickich(?)

LONDYN, 4. 3.

„News Chronicle“ w artykule, zatytułowanym „Hitler a Polska“, pisze: Dotąd Hitler naśladował politykę swego włoskiego wzoru i zachowywał spokój w stosunku do zagranicy, ale nie trzeba się łudzić co do niebezpieczeństwa, jakie powstanie, o ile hitlerowcy gromadzić się będą masowo wzdłuż granicy polskiej, oraz o ile wygłaszane będą podniecające przemówienia o korytarzu. Może to być tylko gestem. Zapalenie zapalki w prochu jest również tylko gestem.

## Zwyczajne szustwo profesora

P. Ryszard Ganszyniec, prorzadowy naogół profesor uniwersytetu lwowskiego, zamieszcil w „Przeglądzie Humanistycznym“ artykuł, w którym odwołania ciekawą (czy może raczej nieciekawą właśnie) grę profesorów sanacyjnych, broniących projektu p. Jędrzejewicza.

Dowiadujemy się, że na zebraniu sanacyjnego tzw. „Towarzystwa Kultury Akademickiej“ we Lwowie, poświęconem nowej ustawie, ani jeden głos nie opowiedział się za nią. Tymczasem w prasie pojawił się komunikat z wiadomością, że zebranie poparło „inicjatywę p. ministra“. Wobec tego na żądanie członków zwołano nadzwyczajne zebranie Towarzystwa dla wyjaśnienia tej sprawy. I tam „w obronie przypartego do muru prezesa Towarzystwa, prof. Stefki, wreszcie sen Zarzewski wyjaśnił, że to on komunikat ten wystylizował przed posiedzeniem a pod koniec posiedzenia wręczył przyprowadzonemu ze sobą przedstawicielowi PATa imieniem prezydium Towarzystwa Kultury Akademickiej“

Jak to nazwać?

## Spadek kursu dolara

LONDYN 4 marca

Gwałtowny spadek kursa dolara nie był dla niespodzanką dla giełdy angielskiej, gdyż sytuacja banków amerykańskich jest tego rodzaju że inflacja dolara stała się nie unikniona. Według dzisiejszych wiadomości z Nowego Jorku i Waszyngtonu, niewypłacalność banków amerykańskich objęła już połowę banków które uzyskały pozwolenie na ogłoszenie moratorium na 2 tygodnie City londyńska oczykuje, że pierwszym aktem Roosevelta po objęciu władzy będzie ogłoszenie moratorium od wypłat bankowych, a być może również zapowiedź częściowej gwarancji depozytów przez bank federalny.

WASZYNGTON 4-go marca (spóźniona)

Kongres uchwalil prawo, nadające prezydentowi i kontrolerowi finansowemu władzę nieograniczoną w sprawie depozytów i wycofywania wkładów bankowych w okręgu Kolumbja, gdzie znajdujs się Waszyngton

# Powszechny strejk akademicki w Polsce.

## WALKI WE LWOWIE

Wczoraj pod wieczór doszło do zaisc, które doprowadzily do krwawych starc miedzy mlodzią

Około godziny 6-ej wieczorem bojówka „Legjonu mlodych“ w sile około 150 osób, po zbiorce w lokalu „sanacyjnego“ „Słowa Polskiego“, wyruszyła na miasto; bojówka rozrzucała ulotki.

W kilku miejscach miasta doszło do ostrych starc i bójek miedzy studentami.

O godzinie 11.15 w nocy policja obsawila cały Plac Bernardynski, wylot ulicy Zycza kowskiej, ul. Biebarska i sasiednie, legitymujac wszystkich orzechodniow.

## ARESZTOWANI

Aresztowani onegdaj studenci w liczbie 52 przebywaja w aresztach policyjnych. Wladze policyjne zwróciły uwage na fakt, że przez wazna czesc przytrzymanych byla aresztowana w czasie listopadowych awantur. Z posród 52 aresztowanych, prokurator zlozył do niesienia karne przeciwko 12 akademikom. Przez cala ubiegła noc dwóch wiceprokuratorow przesluchiwalo zatrzymanych i opracowal akty oskarzenia. Rozprawa przeciwko 40 akademikom, t. j. tym, na których nie zlozył doniesienia prokurator, odbedzie się w ciagu dni najblizszych, w sadzie grodzkim.

Jest to pierwszy w Polsce wypadek prowadzenia postepowania sedowego w tak szybkim tempie. W ciagu dnia dzisiejszego przesluchiwalo aresztowanych trzech sędziow sledczych.

## W POZNANIU

Wczoraj od samego rana na wyzszych uczelniach trwa strajk. Wyklady nie odbyly się. Senat Uniwersytetu Poznanskiego zawiesil wyklady do poniedzialku. Dzień minal spokojnie.

## W WILNIE

Próby wczorajsze normalnego rozpoczecia wykladow na uniwersytecie Stefana Batorego w dniu dzisiejszym zostaly udaremnione przez studentow, przy czym jednak, wobec jednomyślnej postawy mlodzięzy, jakichkolwiek burzliwych zaisc udalo się uniknac.

W godzinach poludniowych zebrał się senat uniwersytecki i uchwalil zawiesić wyklady az do odwołania.

## W STOLICY

### KTO MA WSTEP DO UCZELNI

Drugi dzień strajku akademickiego w piątek przeszedł w Warszawie wzglednie spokojnie.

Wszystkie wejścia do uniwersytetu, politechniki, SGGW i W. H. są zamknięte i strzezone przez wożnych. Do wnętrza mogą się dostać tylko profesorowie, dyplomaci, których strajk nie obejmuje z powodu konieczności wykańczania prac dyplomowych w przeciągu miesiąca oraz poszczególni studenci, pracujący w biurach akademickich — za specjalnymi przepustkami.

## STARCIA

Około godz 9 rano do gmachu SGGW. usilowali wejść trzech osobników, którzy legitymowali się jako wywiadowcy policji politycznej. Studenci nie wpuscili rzekomych wywiadowców do gmachu szkoły, a gdy trzech osobnicy upierali się, usunieto ich sila.

## BRATNIAKI, WIECE

### „GAZETA STRAJKOWA“

W dniu dzisiejszym miały się odbyć walne zebrania Bratniej Pomocy studentow politechniki warszawskiej, które ze wzgledow na strajk odwołano. Walne zebranie Bratniaka uniwersyteckiego również nie odbedzie się. Oba zebrania odbedą się po strajku.

Mlodzięza akademicka wyjde obecnie biuletyn, nazwany „Gazeta strajkowa“. W dniu wczorajszym wyszedł numer drugi tej gazety.

Dziś o godzinie 6 po południu odbedzie się wielki wiec na kolonji akademickiej.

Przed bramami uniwersytetu doszło koło południa do starcia miedzy studentami z Legjonu Mlodych a strajkujacą mlodzięzą. Zatarę szybko zlikwidowala policja. W Szkole Nauk Politycznych onegdaj wieczorem wywiązała się bójka miedzy mlodzięzą strajkujacą a bojówką Legjonu Mlodych, podczas której ranny został nożem jeden z członków O. W. P.

W godzinach popołudniowych grupa studentow zajęła dwa wagony tramwajowej linii Nr. 18, jadac przez miasto, wznosiła okrzyki za strajkiem i autonomią. W pobliżu ulicy Foksal policja zatrzymala tramwaje i zmusila studentow do zaprzestania manifestacji.

W godzinach wieczorowych po mieście krążyło kilka samochodow ciężarowych oraz kilkanaście taksówek z członkami Legjonu Mlodych. Prócz studentow byli tam strzelcy i robotnicy. Z samochodow tych rozlegaly się okrzyki: „Precz ze strajkiem! Precz z autonomią!“, oraz rozrzucono ulotki, w których zarzucano łączenie się mlodzięzy narodowej z komunistami. Akademika mlodzięza strajkujaca zatrzymala kilka samochodow i po turbowawszy niefortunnych demonstrantow, rozpędzila ich.

LWOW, 4 3.

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem w restauracji Ubcra przy ulicy Czarneckiego doszło do krwawego zajscia pomiedzy mlodzięzą narodowa, a grupą Legjonu Mlodych. Gdy kilku studentow z mlodzięzy narodowej przyszlo na kolacje, zjawilo się około 20 członkow Legjonu Mlodych, którzy sprowokowali awanture. Zaatakowani zaalarmowali mlodzięz w Domu Akademickim, skąd przybyla pomoc w liczbie około 50 studentow. Wywiązała się bójka, w czasie której jeden z Legjonu Mlodych dobył rewolweru i strzelil raniac właściciela restauracji. Mlodzięza narodowa pobila dotkliwie członkow Legjonu Mlodych. Przybyla na miejsce policja aresztowala 15 osób z posród zaatakowanych, natomiast ani jednego członka Legjonu Mlodych którzy mieli przy sobie broń.

Na miejsce zajscia przybył starosta grodzki Klimow. Wczoraj wieczorem wybito szwyby w Gazecie Porannej, organie posła z BB, Jegera. Gazeta Poranna zamiescila wczoraj artykul zastawiający mlodzięz narodowa z komunistami. Dziś w mieście panuje spokój

## Obalenie obalonego

Z posiedzenia komisji senackiej, na której przemawiali prof. Kostanecki i prof. Kurzeba, dał PAT dla prasy prowincjonalnej relację, w której, po pobieżnym streszczeniu mów obu profesorow donosi:

„Zkolei zabral głos sen. Rostworowski, który w dluzszym przemowieniu obala argumenty mówców, wykazując ich nieistotność obalając jednocześnie opinie ksiązki zbiorowej profesorow, której wywody zostaly juz obalone w dyskusji sejmowej“.

Istny biuletyn z meczul I co za „czemp“ z tego sen. Rostworowskiego. Jak się rozmachnal“, okazuje się, także to, co już było „obalone“.

## Amerykańskie stosunki

Przy aciel płk. Lindbergha, syn znanego syn znanego milionera Boettlera, który przed dwoma tygodniami został uprowadzony przez bandytow, żądajacych za niego wykupu, został dzisiaj przez nich zwolniony. Zwolnienie nastapilo po zaplaceniu przez ojca Boettlera 60.000 dolarow. Mlody Boettler oswiadczył, że bandyci traktowali go łagodnie i nie wyradzili mu zadnej krzywdy.

Wypadek ten charakteryzuje jaskrawo stosunki amerykańskie i oswiadczy o zupełnej bezsilności policji wobec rozroznionego bandytyzmu.

# Znamienny strajk.

Proklamowany na piątek i sobotę strajk protestacyjny w trzech zagłębiach węglowych śląskim, debrowskim i krakowskim daje miarę tych niemal już tragicznych stosunków jakie od dłuższego czasu panują w przemyśle węglowym. Dziś nie są już takie czasy, aby można było lekkomyślnie wywoływać strajki, jeżeli więc organizacje robotnicze zdecydowały się na ten rozpaczliwy krok, to znaczy, że nie miały innego wyjścia z obecnej sytuacji, zaognionej niezmiernie nowym wypowiedzeniem płac, będącym wstępem do dalszego obniżenia zarobków. Jest jeszcze jeden dowód, świadczący o powadze sytuacji w przemyśle węglowym, zwłaszcza na terenie Górnego Śląska: solidarny front wszystkich związków górniczych, zjawisko dotąd niebywałe. Nawet związki sanacyjne znalazły się we wspólnym szeregu. Strajk protestacyjny ma na celu wywarcie nacisku na sfery przemysłowe, by cofnęły wypowiedzenie. Gdyby to nie nastąpiło, będzie proklamowany strajk powszechny na czas nieokreślony.

Tak się przedstawia sytuacja w chwili, gdy piszemy nasze uwagi. Jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, aby uległa zmianie. — Odpowiedź przemysłowców na żądanie związków robotniczych, by odbyć wspólną konferencję w ciągu dnia 1-go marca, odpowiedź odmowna, umotywowana tem, że nie widzą potrzeby takiego pośpiechu, zdaje się wykluczać jakiejkolwiek kompromisowe załatwienie zatargu. Rozgoryczenie, jakie panuje wśród robotniczych, nie jest, okazuje się, żadnym argumentem dla przemysłu. Jest on zdania, że pertraktacje należy prowadzić w łagodniejszej atmosferze... Ten punkt widzenia teoretycznie jest słuszny, lecz, jeżeli się stoi na tem stanowisku, trzeba współdziałać nad wytworzeniem takiej atmosfery...

Jak wiemy, przemysł nietylko w stosunku do głodowych zarobków mas robotniczych ale i w innych sprawach zajmuje pozycję nieprzejednaną. Nie uczynił dotąd nic i nie zamierza nic uczynić, aby obniżyć ceny na rynku wewnętrznym. Jest tak świetnie zorganizowany i dysponuje takimi środkami, że może drwić nietylko z opinii publicznej, ale i z rządu, który nie szczędzi mu różnych przykrych zarzutów, ale dla nieznanego nam bliżej względów nie może się uciec, w tej sprawie do energiczniejszych środków. Ten stan rzeczy trwa już od dłuższego czasu i wywołuje dość niepokojące wrażenie.

Pan wojewoda Grażyński, przedstawiając obecną sytuację w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku, zwraca uwagę na olbrzymie skurczenie się zbytu węgla na rynku wewnętrznym i zewnętrznych rynkach konsumpcyjnych, gdzie cena węgla jest stosunkowo dobra. Eksport utrzymuje się jeszcze na rynku pozakonwencyjnym, lecz jest on deficytowy i obciąża głównie kopalnie Górnego Śląska.

Ze rząd otacza „najtroskliwszą opieką” przemysł węglowy, o tem wiemy oddawna. Wiemy również, że poświęca mu się nietylko interesy rzesz robotniczych, ale także interesy różnych gałęzi przemysłu przetwórczego, w których produkcji cena węgla odgrywa bardzo dużą rolę. Wiemy także, że całe społeczeństwo ponosi skutki tej polityki, dźwi-

gając kosztą eksportu. To wszystko wiemy, natomiast nie możemy się dopatrzeć, aby ta polityka węglowa dawała istotnie pozytywne wyniki. Mimo olbrzymich ofiar, eksport kurczy się w szybkim tempie. Konsumcja węgla wewnątrz kraju spada w zastraszający sposób, odbywa się masowe zamykanie kopalń, a pracownicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach węglowych, głodują albo z każdym dniem powiększają liczbę bezrobotnych. Nic tedy dziwnego, że w tych warunkach i wobec tych faktów powstają całkiem uzasadnione pytania, czy obecna polityka węglowa jest istotnie celowa i czy nie należałyby jej skierować na inne tory, jeżeli dotychczasowe doświadczenia przynoszą tylko rozczarowania i zawody.

Przy tym systemie, jaki obecnie stosuje się z taką bezwzględnością, właściwie nikt nie zyskuje, prócz przemysłowców. Zagadnienie cen węgla dla rynku wewnętrznego nie jest znowu takie nierozwiązalne, jak to się zdaje niektórym ministrom i wojewodom. Należało by jednak brać pod uwagę i ten nie tak znowu drobny szczegół, że wprawdzie kopalnie śląskie są deficytowe, ale — jak słusznie zauważa p. Wojciech Zaleski w „Myśli Narodowej” — koncerny handlowe, eksportujące węgiel, dają dochód wcale niezły, podobnie jak np. przedsiębiorstwa przewozowe, przeładunkowe w portach itd. „Jeżeli czasem ci sa-

mi ludzie mają wpływ na kopalnie, koncerny handlowe, przedsiębiorstwa żeglugowe i przeładunkowe, to jest im obojętne, co im daje dochód, a co przynosi straty, byle w ostatecznym rezultacie dochód był wyższy od deficytu. Straty kopalń węgla są nawet potrzebne do wykazania, że... nie można myśleć o niższo cen”.

Jest to sprawa — pisze „Głos Narodu” — zbyt dobrze znana masom robotniczym i z pewnością nie przyczynia się do łagodzenia nastrojów. Jeżeli od nich żąda się ciągłych ofiar, to trudno się dziwić, że i oni zaczynają się domagać od rządu, żeby nieco wszechstronnie ingerował w gospodarkę konwencji węglowej. Tego dotąd nie widzą i muszą się uciekać do protestacyjnych strajków.

Przyglądając się od bardzo długiego czasu t. zw. polityce węglowej i widząc jej różnorakie następstwa, zawsze bardzo ujemne z każdego punktu widzenia: socjalnego, gospodarczego, narodowego i państwowego, trudno się oprzeć temu wrażeniu, że znaleźliśmy się na Śląsku w ślepych zaułku, z którego jest tylko jedno wyjście: zerwać z dotychczasową polityką jaknajradykałniej i zainicjować inną, uwzględniającą przede wszystkim potrzeby rynku wewnętrznego a mniej liczącą się z interesami potężnych karteli, o których wiadomo, że czerpią natchnienie z... Berlina!

## Jeszcze o tych, co brali pieniądze za milczenie

Pod tytułem „Milczenie nie zawsze jest złotem” zamieszcza „Robotnik” z dnia 3 bm. „list otwarty do pp. Gliwica, Radziwiła, Wienawskiego” et consortes z BB., którzy byli grubo płatni w koncernie Flicka, podpisany przez „szarego człowieka z ulicy” p. Adama Czeczela. List dotyczy przedsiębiorstw, należących do śląskiego koncernu Flicka i zawiera następujące pytania, skierowane pod adresem trzech wyżej wymienionych panów:

„Czy jako polscy członkowie rad nadzorczych w przedsiębiorstwach Flicka, nie zwrócili panowie, w poczuciu swej odpowiedzialności, uwagi na dość szczególną politykę gospodarczą i personalną dyrektorów tych przedsiębiorstw?”

W szczególności wchodzi tu w rachubę następujące sprawy.

Jakie stanowisko zajmowali panowie wobec sabotażu gospodarczego, dyktowanego niewątpliwie przez Flicka, a wykonywanego przez generalnego dyrektora Scherffa? Sabotaż ten polegał na powstrzymywaniu się, ko sztem produkcji i stanu zatrudnienia, od jakiegokolwiek konkurencji z niemieckimi „Vereinigte Stahlwerke” na rynkach zagranicznych, na ograniczeniu produkcji na zagranicę wyłączoie prawie do zamówień sowieckich, a wreszcie na odstępowaniu zamówień sowieckich hutom w Niemczech. Czy i jak zareagowali panowie na te posunięcia?

Jakie było stanowisko panów wobec dyktacji dyrektora „Zjednoczonych hut Królewskiej i Laury”, Jerzego Haasego, który jak wiadomo, usunięty został za to, że wygrał przetarg na dostawę szyn do Bułgarii właśnie przeciwko ubiegającym się o tę samą dostawę „Vereinigte Stahlwerke”?

Jak zareagowali panowie na obecność na naczelnym stanowisku w „Hucie Bismar-

cka” dyr. Bernhardta, który miał już raz do chodzenie o szpiegostwo na rzecz Niemiec?

Czy wystąpienie panów z rad nadzorczych miało być mocno spóźnionym protestem przeciwko temu stanowi rzeczy? Czy też wchodziły tu w rachubę także inne względy? Jakież?”

W tym punkcie dochodzimy do momentu kulminacyjnego.

„Wiedzą panowie napewno lepiej odemnie, że portfele akcyj, dające decydujący wpływ w tych przedsiębiorstwach znajdowały się w posiadaniu „Vereinigte Stahlwerke”. Dziś „Vereinigte Stahlwerke” są w rękach państwa niemieckiego, Wnioskować stąd można, że w tych samych rękach znalazł się decydujący wpływ na „Katowicką Spółkę Akcyjną” i na „Zjednoczone Huty Królewskie i Laure”.

Czy ustąpienie Panów z rad nadzorczych tych przedsiębiorstw wiąże się z tym faktem? Nic bowiem nie wiadomo o ewentualnym wyodrębnieniu tych akcji przez Flicka w jego ostatnich transakcjach z Rządem niemieckim.

Takie pytania zadaje sobie nie jeden „szary człowiek z ulicy” lecz szerokie masy w Polsce.

Co zrobili panowie dla dobra interesów Polski podczas piastowania mandatów w radach nadzorczych Flicka?

Pytania te są niewątpliwie bardzo kłopotliwe, nie mniej jednak dotyczą one spraw wielkiej wagi. Nie trzeba zapominać o tem, że przedsiębiorstwa koncernu Flicka jeszcze teraz zatrudniają przeszło 20.000 pracowników a przed kryzysem dwa razy tyle i że wchodzi w grę kontrola nad produkcją 5.500.000 ton węgla i 1.500.000 ton wyrobów hutniczych łącznej wartości rocznej ponad 380 milionów złotych.

# Walka z pesymizmem

Nad odczytem p. Profesora Władysława Grabskiego pod tytułem „Plan przyspieszenia wyjścia z kryzysu obecnego w Polsce o własnych siłach” odbyła się dyskusja w Warszawie w Towarzystwie Ekonomistów i Statystyków. Na ogół z dyskusji wynika, jak pisze I. K. C., że niema mowy o wyjściu z kryzysu własnymi siłami i przed innymi państwami. A jednak wyjście z tego kryzysu własnymi siłami i przed innymi państwami musi się znaleźć, bo dalsze brnięcie po linii najmniejszego oporu zaprowadzi nas na taki skraj przepaści, z którego nie wyciągnie nas i załamania się kryzysu nawet w całym świecie. Jeżeli biuro Ligi Narodów ogłasza, że produkcja przemysłowa była w Polsce w roku 1932 mniejszą niż w roku 1928 o 45,9 procent a w Anglii tylko o 12,7 procent, we Francji o 22,2 procent i że ten spadek w Polsce jest największy, to biorąc pod uwagę, że dwie trzecie ludności żyje z rolnictwa a tylko jedna trzecia z przemysłu i handlu ten spadek jest w Polsce jeszcze większy. Z powyższego zestawienia wynika, że nie umiemy się bronić przed tym kryzysem tak jak w innych państwach, że poza ogólnymi przyczynami jak u wszystkich jest jakaś specyficznie polska przyczyna tego nadkryzysu w Polsce.

Twierdzą, że tą przyczyną nadkryzysu w Polsce jest beznadziejność całego społeczeństwa, która z dnia na dzień się pogłębia, jeszcze w końcu zeszłego roku można było w Polsce znaleźć ludzi, wierzących w lepsze jutro. Dziś takich ludzi poza urzędowymi obrońcami nie znajdzie się i z latarnią. Wszyscy bez wyjątku zaskrzepli w swym pesymizmie, tylko cesarskie cięcie może ten nastrój zmienić. Obecnie stosowane półśrodki nie nie pomogą. Co jest przyczyną tego stanu, jak się on przejawia? Fiskus w Polsce pomimo spadku o 45,9 procent produkcji przemysłowej, pomimo spadku wykupionych świadczeń przemysłowych, chce z pozostałych nie dobitków wyciągnąć te same sumy, jakie osiągał w latach 1928—29—30.

Nie mogąc tych sum osiągnąć z tytułu

obowiązujących podatków ucieka się do nałożenia nowych. Wiadomość o nowym podatku majątkowym, ogłoszenie moratorium dla długów hipoteczno-bankowych, o nowym podatku pracy, podatku kryzysowym, podatku scalenieowym wywzwały panikę nawet u najmniejszych ciułaczy. Ci masowo zaczęli wycofywać swe wkłady z instytucji bankowych, a nawet i od prywatnych wierzycieli. Gdy takim osobnikom tłumaczyć, że bezpieczniej pieniądze trzymać w banku lub pożyczyć komuś — odpowiadają, że nigdzie nie jest pewny grosz, nikomu nie dam, nikomu nie pożyczę, ani nie kupię żadnego interesu, ani nie wejdę do żadnej spółki, bo wszędzie mi zabiorą, albo za podatki, albo za świadczenia. Proszę przejść się po całej Polsce, dlaczego nikt nie kupuje, jedną słyszy się odpowiedź: kup dziś coś w Polsce, to jutro będziesz musiał się tłumaczyć, skąd masz pieniądze, w jaki sposób je zarobiłeś, w rezultacie zapłać jeszcze większe podatki. Nic więc dziwnego, że nikt nie chce kupować, nikt nie chce produkować. Wszyscy z niechęcią ciągną swoją taczkę, którą im los narzucił. Wszyscy czekają końca i słyszy się tylko „a niech to się już raz skończy”. Z takim stanem trzeba walczyć, trzeba coś koniecznie zrobić, by wzbudzić w społeczeństwie optymizm. Trzeba usunąć to, co najwięcej dokuczają obywatelom:

1. nadmierne obciążenia podatkowe pozostałych warsztatów pracy,
2. nadmierne świadczenia socjalne,
3. nadmierną biurokrację,
4. zbyt duże zadłużenia nietylko dużych, ale i małych warsztatów pracy,
5. brak ustawodawczej ochrony warsztatów pracy.

Do p. 1. W obecnym czasie nietylko nie można nakładać nowych podatków, ale trzeba zmniejszyć te podatki przez zmniejszenie budżetów tak państwowych jak i samorządowych o 35 procent.

Do p. 2. Zmniejszyć ubezpieczenia socjalne względnie ustawowo dopuścić do za-

kładania kas chorych i ubezpieczeń rejonowych, jak to ostatnio otrzymał Magistrat Warszawski dla swoich pracowników.

Do p. 3. Zadużo sprawozdań, zadużo statystyk, zadużo różnych podatków, zadużo różnych świadczeń — wszystko to wymaga zbyt dużo urzędników i za drogą kosztuje tak państwo, jak i obywateli.

Do p. 4. Tę sprawę może rozwiązać projekt p. Władysława Grabskiego, a także i rozwinięcie dalszych projektów i ustaw moratoryjnych na małe warsztaty pracy.

Do p. 5. Dziś bezrobocie i poszukiwanie zarobków jest ogólne, dziś, by zarobić, wszystko się robi, nawet staje się komunista, ogłasza się komuś upadłość, by i na tem zarobić, bo jak wiemy z doświadczenia, rujnuje się warsztaty pracy, jednostka zarabia, a właściciel i jego wierzyciele doszczętni bywają zrujnowani.

Jednostronne załatwienie kryzysu w Polsce nie rozwiąże, tylko we wszystkich kierunkach skoordynowany wysiłek może obudzić wiarę w lepsze jutro i doprowadzić do tego, że kryzys w Polsce będzie rozwiązany własnymi siłami.

K. Chądzyński.

## Sowiety bez mydła

Wobec ogromnego braku mydła w „raju proletariackim”, w Moskwie zarządono wydawanie mydła tylko za kartkami

Mydło toaletowe wydawane jest jedynie za kartkami dla dzieci i robotnikom pierwszej kategorii t. j. należącym do partji komunistycznej

Władcy bolszewicy uszczęśliwiają w niezwykle sposób swych poddanych



### Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI

- Kelner, trzy bomby!
- Zabronione, proszę panów
- Jakto? Dlaczego?
- Ze względów bezpieczeństwa. Wolno nam wydawać bomby tylko wojskowym, policji i strzelcom a cywile muszą się kontentować małymi piwami

53)

## Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Von Boden jest ogromnie czuły na wdzięki niewieście, a ostatnio zabiega o moje względy. Mam więc nadzieję, że dowiem się od niego pewnych szczegółów, dotyczących twojej sprawy. W dzisiejszych gazetach niema wzmianki o zajściu w Esplanadzie, ale fakt ten ma znaczenia, prasa bowiem z reguły przemilcza podobne wypadki.

— Wątpię, aby ci dał jakieś wyjaśnienia — odrzekłem — bądź co bądź cesarz jest wmieszany w tę sprawę.

— Mój drogi Des, wojskowe koła tego kraju tak lekceważą inteligencję kobiety, że zdarza się często, iż my właśnie żyjemy lepiej poinformowane o wszystkim niż Sztab Generalny. Von Boden powie mi wszystko, na czym mi będzie zależało.

Cóż to za czarująca i mądra kobieta.

— Co do twego przyjaciela, Kuternogi — ciągnęła dalej — przyznaję, że dziwię się mocno. Musi on być jakaś nader wybitną osobistością, jeżeli miano go przywieźć specjalnym pociągiem i odrazu zaprowadzić do prywatnych apartamentów cesarza, do których byle kto niema dostępu, zaręczam ci za to — nigdy jednak o nim nic nie słyszałam. Widocznie nie piastuje żadnej oficjalnej godności nie jest także dyrektorem politycznego biura wywiadowczego, bo znam osobiście tego pana, nazywa się Henninger i jest przyjacielem Karola. W Niemczech jednak jest

Przekład z angielskiego.

mnóstwo wielce potężnych osobistości, zatrudnionych jakimś tajemniczymi sprawami. Sądzę, że twój Kuternoga do nich należy.

A teraz musimy iść do mego brata. Chciałabym jednak uprzedzić cię, Des, że nie będą mogła powiedzieć mu, kim jesteś właściwie. Gerry nie odpowiada za siebie, ponieważ cierpi na straszny różtrój nerwowy od czasu owego nieszczęśliwego wypadku, nie mogę przeto mu zaufać. Stał się ogromnie podejrzliwy i nie zniósłby myśli, że ja mogę współdziałać z... sz...

— Ze szpiegiem — dodałem.

— Nie, z przyjacielem — poprawiła. — Wobec niego więc musisz grać rolę zawodowego pielęgniarza. Podaj się za amerykańskiego Niemca, sądzą że to będzie najlepsze ponieważ do twych obowiązków należeć będzie czytanie niemieckich gazet — Gerry nie zna wcale tego języka. Musisz więc wymyślić sobie jakieś nazwisko.

— Fryderyk Mayer — przerwałam pośpiesznie — z Pittsburga. O innym mieście nie może być mowy, ponieważ jest to jedyna miejscowość w Ameryce, o której mam jakieś pojęcie. Franek spędził w niej jakiś czas, opowiadał mi potem mnóstwo szczegółów widziałem też dużo fotograficznych zdjęć.

— Niech będzie zatem Mayer z Pittsburga — uśmiechnęła się Monika —

jeszcze kwestja twego, tak bardzo angielskiego akcentu. Musimy powiedzieć Gerry'emu, że ostatnie lata spędziłeś w Londynie na posadzie.

Zawahała się, a potem ciągnęła dalej:

— Des, boję się, że Gerry będzie cię zamęczał, strasznie jest obecnie zdenerwowany i, i przekorny, Musisz więc ciągle bardzo panować nad sobą,

Brata Moniki pamiętałem jako ładnego wesołego i zdrowego chłopca, aczkolwiek osobiście zetknętem się z nim raz tylko w Londynie, stale bowiem przebywał w Stanach Zjednoczonych u wujka, po którym odziedziczył ogromny majątek.

— Narazie będziesz mógł spędzić u nas parę dni zupełnie spokojnie — ciągnęła Monika dalej — zajmiesz pokój, sąsiadujący z sypialnią Gerry'ego, tam też każę podawać ci posiłki, O przyszłości pomówimy później, gdy wydobęde od generała potrzebne nam informacje.

— Postaram się postępować ostrożnie z panem Gerry, Moniko — rzekłem — ale czy przypuszczasz, że on mnie nie pozna? Wiadzieliśmy się tylko raz w życiu, Franka jednak spotykał często, a my jesteśmy tacy podobni.

— Tyle lat upłynęło od tej chwili, a przytem po zgoleniu włosów zatraciłeś podobieństwo do brata Uwazał tylko na siebie, a wszystko będzie dobrze, zresztą nie potrwa to długo, A teraz chodźmy,

Weszli do sąsiedniego pokoju i już na progu posłyszeliśmy niecierpliwym okrzyk

— Czy to ty, Moniko? Co to znowu ma znaczyć? Zostawiasz mnie samego przez całe dno,

(C. d. n.)

# KRONIKA

MARZEC

5

Niedziela

KALENDARZYK

Wstępna

## Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Żelaznej 15, popełniła zamach samobójczy Cecylja Barczak.

Porzostając samotnie w mieszkaniu Barczak zażyła w celach samobójczych płynnego metalu rtęci.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe kasy chorych, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy poczem w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

## Podrzutek na rynku

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych na tak zwanym Małym Rynku przy ulicy Rzgowskiej przechodnie znaleźli w zawieszonym niemowlę płci męskiej liczącej około 7 dni życia.

O znalezieniu dziecka zawiadomiono policję, która podrzutka przesłała do żłobka, zaś za matką wdrożyła poszukiwania.

## Pod kołami samochodu

(a) Przy zbiegu ulic Białej i Wólczanickiej najechany został przez samochód osoba wy 47-letni Feliks Karczewka, zamieszkały przy ul. Tuszyńskiej 112.

Karczewka przechodząc przez jezdnię wskutek nieuwagi uderzony został błotnikiem samochodu i upadłszy na jezdnię doznał licznych obrażeń ciała.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do domu.

## Z głodu

(a) Na ulicy Zgierskiej 47, zasłabł z głodu 45-letni Jerzy Jurozenko, bezrobotny i bez domny.

Przybyły lekarz pogotowia miejskiego udzielił choremu pierwszej pomocy i przewiózł go w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

## Pożar w spółdzielni.

(a) W magazynie węglowym Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej 74, mieszczący się w piwnicy wybuchł w dniu wczorajszym pożar.

Ogień zaproszony został przez nieostrożność i objął nagromadzony w piwnicy węgiel oraz drzewo.

Niezwłocznie wezwano na ratunek I oddział straży, który po półgodzinnej akcji ogień w zarodku ugasił.

Straty nieznaczące.

## SĄSIEDZKIE POR CHUNKI.

(a) Na posesji przy ulicy Katnej 31, wywiązała bójka między lokatorami w czasie której poturbowany został Władysław Stepiń, któremu tępem narzędziem zadano szereg ran tłuczonych głowy i twarzy.

Zajęcie zlikwidowała policja, rannego zaś opatrzył wezwany lekarz pogotowia kasy chorych.

## Zderzenie dorożki z tramwajem

(a) Na ulicy Rzgowskiej naprzeciw fabryki Stolarowa w dniu wczorajszym miało miejsce zderzenie tramwaju z dorożką.

Dorożka jadąca w kierunku Placu Reymonta najechana została z tyłu przez jadący w tamże kierunku tramwaj linii Nr. 11.

Wskutek nagłego wstrząsu jadący w dorożce pasażer wyleciał na bruk i doznał obrażeń ciała.

zeń ciała.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia. Dorożka uległa zniszczeniu, również tramwaj został uszkodzony.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia przyzyny katastrofy.

## Powrotna fala drożyzny.

(a) W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, pod przewodnictwem dr. Skańskiego odbyło się posiedzenie komisji dla ustalania kosztów utrzymania.

Po zapoznaniu się z materiałem statystycznym, komisja ustaliła, że koszt utrzymania

w lutym 1933 roku, w porównaniu ze styczniem 1933 r., wzrosły o 0,706%

Na wzrost kosztów utrzymania wpłynęła zwykła cen chleba, kaszy, grochu, mąki, masła, kiełbasa wołowa, słoniny, kawy itd.

## Dyskusja co do podziału dywidendy

(a) Dnia 30 go listopada 1932 roku, do mieszkania Antoniego Frańskiego, domokrażcy zamieszkałego przy ulicy Piaskowej 12, szalka z 7 osób dokonała generalnej wyprawy złodziejskiej.

Złodzieje znając dokładnie zwyczaje Frańskiego wiedzieli, iż jest on niobecny. Właściciele więc do mieszkania i skradli dwa wory z towarami w łącznej wartości 1,000 zł.

Gdy jednakże po kradzieży dzielili się w melinie łupem wynikła między nimi bójka, w

wyniku której wszyscy odnieśli mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia ciała, zadane nożem.

Zajęcie zlikwidowała policja, która przy tej sposobności odebrała łup. Złodzieje zaś dli na ławie oskarżonych w dniu wczorajszym Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego Stefan Rygielki, Stanisław Mielewski, Ignacy Tomczak, Marjan Wywrzyniec, Ignacy Wasilewski, Zygmunt Madaliński i Stefan Florczak skazani zostali każdy na 1 rok więzienia.

## Prawdziwa miłość zaprowadziła go do ula.

(a) W dniu 17 stycznia 1933 roku, na ulicy Łagiewnickiej zatrzymano 28 letniego Edwarda Bauera którego wskazała jedna z poszkodowanych. Bauer jak ustalono wynalazł dla siebie specjalny zawód

Poznawał na ulicy coraz to nową pannę oświadczał się i przy okazji bądź to wyludzał

drobne sumy, lub biżuterję, bądź też poprosił o kradzież, rzeczy otrzymane dla obejrzenia.

Oszust w dniu wczorajszym stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał 28-letniego Edwarda Bauera na 4 miesiące więzienia.

## Szczegóły trzęsienia ziemi w Japonii

TOKIO 3. 3.

Liczba ofiar trzęsienia ziemi byłaby jeszcze większa, gdyby mieszkańcy okolic nadbrzeżnych nie zachowali wspomnienia o straszliwym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło wybrzeże w roku 1896 i nie usiakił w głąb lądu, nim wsie zostały zalane przez rozszalałą falę. Szkody wyrządzone w Hokkaido są podobno nieznaczące.

Według ostatnich wiadomości w Kamaiszi i okolicach zniszczeniu uległo 1800 domów a stu mieszkańców poniosło śmierć.

W Niyako zniszczonych jest 3 tys. domów, w Yamada — 300 domów, zaś w Kasenuma i okolicach jest kilkudziesięciu zabitych i zaginionych bez wieści.

TOKIO, 3. 3.

Według tymczasowych oficjalnych danych, trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary w liczbie 541 zabitych, 1000 rannych i 404 zaginionych. Prawdziwa liczba ofiar jest zapewne dwukrotnie większa.

TOKIO, 3. 3.

Raportowanie ofiar trzęsienia ziemi jest bar

dzo utrudnione z powodu szalejącej wciąż burzy śnieżnej i wzmagającego się zimna. Ty sięcie ludzi pozbawionych dachu nad głową marzną, nie mając się dokąd schronić. Dwie wioski rybackie Taro i Toni zostały zgładzone z powierzchni ziemi.

Przeszło 5 tysięcy domów uległo doszczętnemu zniszczeniu, z tej liczby 3 tysiące zmyła fala morska, pozostałe 2 tysiące zalane są wodą. Komunikacja kolejowa została przerwana na znacznej przestrzeni. Liczbą zabitych ofiar wzmaga się ciągle. Ofiary rekrutują się przeważnie z pośród rodzin rybackich, zamieszkałych w okolicy nawiedzonej przez katastrofę.

**Woda Franciszka Józefa.** W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

Zęby czyści i konserwuje

Pulsa pasta do zębów

# Początek strajku górniczego na Śląsku.

W piątek wybuchł strajk protestacyjny górników. Strajkowały załogi 40 kopalń górnośląskich. Nie przystąpiło do pracy 26,275 górników. Ponieważ na drugą zmianę również nie przyszła przeciętnie ta sama liczba, przeto można ogólnie obliczyć liczbę strajkujących na około 50.000 robotników. Kopalnia Pokój w Nowym Bytomiu pracowała, gdyż z powodu pogroźki unieruchomienia tej kopalni górnicy zostali zwolnieni od strajku. Również na kopalni Ferdynand, która jest unieruchomiona, pracowało 200 robotników przy pracach koniecznych. Strajk ma przebieg spokojny. Policja znajdowała się w ostrem pogotowiu, jednak nigdzie nie interwenjowała, gdyż spokój nie był zakłócony.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie, w którym weźmie udział przedstawiciel wszystkich związków zawodowych, proklamujących strajk. Zespoły pracy związków zawodowych górniczych wydały wczoraj do górników trzech za głębi węglowych następujący komunikat: „Wobec kursujących pogłosek, jakoby strajk protestacyjny miał być przedłużony, stwierdzamy, że uchwała międzyzwiązkowa nie uległa żadnej zmianie i strajk kończy się dzisiaj o godz. 24. Żadamy od wszystkich górników przemyślności i solidarności w poniedziałek stanęli jak jeden mąż do pracy.”

Wydanie takiego komunikatu okazało się konieczne z tego powodu, że komuniści zagłębia Dąbrowskiego rozpuszczają pogłoski, jakoby strajk miał być przedłużony do wtorku, w który to wtorek ma się odbyć specjalne posiedzenie komisji pojednawczo-arbitrażowej.

W zagłębiu Krakowskim według otrzymanych tu wiadomości wszędzie w 95 procent górnicy strajkują.

## NA GORNYM ŚLĄZKU

Jak zaznaczyliśmy, strajk objął solidarnie wszystkie kopalnie. Wybuchł on wskutek uchwały wszystkich związków górniczych. Strajkuje ponad 50.000 górników, w 42 kopalniach. Na kilku kopalniach, na których wykonywane są roboty konserwacyjne, jak np. „Ferdynandzie” w Katowicach, „Kleofasie” w Zaleszu, „Hrabina Laura” w Chorzowie i t. p. strajk jest wyłączony. Górnicy pracują na nich za pozwoleniem związków zawodowych i komitetów strajkowych.

Ogólna ocena sytuacji strajkowej dokonana będzie jutro, w niedzielę, na zebraniach górniczych.

Na G. Śl. pracuje, nie solidaryzując się ze strajkiem, jedna mała kopalnia w M. Dąbrowce. Nie należy ona do konwencji węglowej.

## W ZAGŁĘBIU JAWORZYŃSKIM

Górnicy tego zagłębia organizacyjnie i ideowo związani są ściśle z górnikami G. Śl. Główne wpływy mają tu umiarkowane związki górnicze z górnośląskim Zespołem pracy na czele.

Strajk odbywa się spokojnie.

Nie strajkuje kopalnia „Artur”. Strajkuje zaś całkowicie kopalnia „Zbyszek”.

## W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

W całym zagłębiu Dąbrowskim panuje zupełny spokój. Górnicy tego rejonu działają

pod kierownictwem zawodowych socialistycznych, orientujących się w PPSCKW. Strajk ma podłoże czysto polityczne. Wybuchł w obawie o zniżki.

W dniu wybuchu strajku wszystkie kopalnie zrzeszone w związkach przyłączyły się do strajku. Nie strajkują natomiast kopalnie prywatne i odkrywkowe. Na przykład, czynne są całkowicie kopalnie „Mortimer”, o ogólnej liczbie 800 robotników. Z pośród innych kopalń nie przystąpiło do strajku kopalnie prywatne: „Bałkreden”, „Solva”, „Mars”, „Wiesław”, „Milan” i „Karol”. Ogółem na 92 kopalniach pierwszej zmiany, nie zjechało do pracy około połowy górników. Pracuje 50.000.

## Prowincja Dżehol zajęta

SZANGHAJ, 4. 3.

W związku z ostatnimi zwycięstwami wojsk japońskich w Dżeholu panuje tu nastroj wielkiego podniecenia. Na jest nawet możliwość przeniesienia z Nankinu do miasta Czang-Sza.

TOKJO, 4. 3.

Zwycięskie oddziały wojsk japońskich w Dżeholu, zostających pod dowództwem generała Karabari, zajęły pod wieczór wczorajszego stolicę Dżeholu. Czynnym skutkiem tego całkowity cel lapo odnośnie do tej prowincji, został osiągnięty.

Ofiary.

Na najbiedniejszych p. Jan Prus

## Widowiska

### TEATRY:

TEATR MIEJSKI — po pol. Sprawa Moniki, wiecz. Kobieta, która kupiła męża

TEATR KAMERALNY — Upiory

TEATR POPULARNY — Orłów

TEATR POPULARNY w Sali Geyera — „Ach te pensjonarki”

JAR — Asy w Jarze

### KINA

CASINO — Czemp

CAPITOL: — Kochaj mnie dziś

MIMOZA — Odrodzenie

CZARY — I Axela. II Podniebny romans

GRAND-KINO — Każdemu wolno kochać

LUNA — Co może Paryż

CORSO — Noce portowe

PAN — Rycerze mroku

STYLOWY — Biała trucizna

OSWIATOWY — dla doros. Atlantyda

dla młodz. Pat i Pataszon, jako królo. mody

LUDOWY — Ład życia

BAJKA — I Krwawy wschód. II Romanse cygańskie

RAKIETA — Kino nieczynne

PALACE — Syn mimowoli

PRZEDWIOSNIE — Ronny

SPLENDID: — Mężczyźni w jej życiu

ADRIA — Księżna Łowicka

METRO — Księżna Łowicka

SZTUKA — Raj podlotków

ZACHĘTA — I Rozstrzygająca noc. II Wyprawa Byrda

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawczasem i zawczasu redakcję o zmianie programu

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 4 marca 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174,40
	Belgia	125,15
	Holandja	300,30
	Londyn	30,67
	Nowy Jork	8,898
	Paryż	35,12
	Praga	26,44
	Szwajcaria	174,20
	Włochy	45,60
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja słabsza, — Dolar w obrotach pozagiełdowych 8,88<sup>1/2</sup> — Rubel złoty 4,82<sup>1/2</sup> — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 29 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,40 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	57,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	112,50
4 proc. poz. inwestycyjną	105,75
5 proc. poz. konwersyjna	43,50
6 proc. poz. dolarowa	57,75
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	104,00 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	43,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	42,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,75

Akcje:

Bank Polski	77,75
Lilpop	11,50
Stachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych m. Obroty akcjami mocniejsza.

## Przez radio

Łódź, 5 marca 1933 r.

10.05	Nabożeństwo z Poznania
11.57	Sygnal
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Kom. P. I. M.
12.15	Poranek symfoniczny. W przedgadanka p. t. „Co się dzieje w czasie przerwy obiadów” — wygł. T. Domaniewski
14.00	Pogadanka konkursowa p. t. „Czytanie dobrego płodozmianu” — p. I. Pios
14.20	Muzyka z Katowic
14.40	„Wiele użyteczne a mało rożniczne rośliny uprawne” — wygł. W. Chmielecki
15.00	Muzyka z Katowic
16.00	Program dla młodzieży
16.25	Muzyka polska
16.45	„Kącik językowy” — wygł. preleg. pr. St. Słoński
17.00	Koncert solistów. W przerwie Zw. Prac. Gmin Wiejskich domości bieżące
17.55	Program na dzień następny
18.00	Transmisja z Sali Rady Miejskiej demja Papieska z okazji „Rok tego i XI rocznicy Koronacji Święblewoski
19.00	Rozmaitości
19.25	Stuchowisko p. „Miłość i bieda
20.00	Muzyka lekka.
20.55	Wiadomości sportowe
21.05	Koncert popularny
22.30	Muzyka taneczna
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka taneczna

# Moc przesadu jest wielka

Zabobon odgrywa w muzyce i u muzyków o wiele większą rolę, aniżeli się przypuszcza. Podobnie, jak istnieją niesamowite i fatalne okazy, domy, dni tygodnie, cyfry, tak też istnieje szereg kompozytorów, których dzieła muzycy nie grają z obawy, że mogą im przynieść nieszczęście.

Kapelmistrz słynnej orkiestry jazzowej, Jack Hyton, znał kilku takich muzyków, których za żadną cenę nie można było skłonić do grania pewnych utworów.

„Przesad ten” — pisał Hyton w jednym z dzienników wiedeńskich — ma „zazwyczaj” w odniesieniu do poszczególnych melodii — jakieś określone, jakkolwiek naiwne uzasadnienie.

W jednej z niemieckich miejscowości kapelmistrz pewna kapela nie chciała grać symfonii Schuberta. Muzycy twierdzili bowiem, że utwór ten przyniesie im już raz nieszczęście; dlatego nie chcą się narażać na nie ponownie. W końcu udało się ich namówić do odegrania tego pięknego utworu. W dzień późniejszy zachorował obłożnie pierwszy skrzypek. Jak się okazało — zatruił się nie świętym mięsem. Koleżki jego mówili jednak, że winną temu jedynie i wyłącznie fatalna symfonia.

Wśród niektórych muzyków hiszpańskich panuje znowu przekonanie, że preludjum Chopina pt.: „Kropła deszczu” przynosi pieszczoście wykonawcom. Chopin skomponował to preludjum w starym klasztorze na Majorce. Było to niedługo przed śmiercią genialnego kompozytora. W tragicznym końcu Chopina widzą zapewne zabobonni muzycy hiszpańscy groźne memento, przestrożę, by nie grali „fatalnego” preludjum.

Nieszczęście przynosić ma również — czego jednak ta sentymentalna i lżawa pieśń ma być „fatalna”, nie wiadomo. W wielu wypadkach zabobon przypisuje utworom muzycznym niesamowitą siłę. Dlatego, że gdy je grano, zdarzyło się gdzieś jakieś nieszczęście. Tak np. Włosi uważają pewną melodię aycylijską za „djabelską” a to dlatego, że grano ją w pewnej sali koncertowej w Mesynie na godzinę przed owym okropnym trzęsieniem ziemi. Niedawno zdarzyło się, że gdy jakiś wirtuoz zagrał tę melonię w Florencji, publiczność opuściła gromadnie salę i nikt nie chciał słyszeć pieśni — przynoszącej nieszczęście.

Wielka jest jeszcze niestety moc przesadu.

mieszkać pod chmurami w luksusowych 20-tę piętrowych kamienicach

Z „city” ciągnie się w stronę jeziora Michigan Avenue, zabudowana hotelami i gmachami towarowymi. Przy niej leży największy budynek marmurowy świata — The Field Museum of Natural History — skąd na południowo-wschód rozciągają się tereny wystawowe na przestrzeni pół mili angielskiej.

Z każdego punktu rozciąga się widok na błękitne wody jeziora co jest najpiękniejszą naturalną dekoracją wystawy. Sztuczna wyspa połączona jest w trzech miejscach z lądem stałym, kolej napowietrzna prowadzi do niej górą, opierając się na dwu żelaznych przesłach w kształcie 260-metrowych wież. Już dziś kursują specjalne autobusy wystawowe, które za 10 centów demonstrują wszelkie osobliwości przy pomocy przewodników elektryfikacyjnych. Dla uprzyjemnienia pobytu publiczności zbudowano liczne sale koncertowe i wielkie plaże nad jeziorem z urządzeniami dla sportów wodnych.

W jednej z zatok sztucznej wyspy stoi zakotwiczony na stałe okręt Byrda „City of New-York” na którym dotarła wyprawa do bieguna.

Naukowe zdobycze zgrupują się w hall naukowej o pojemności 80,000 osób. Obok wznosi się „Chiński pawilon” Sven Hedin'a, dokładna kopia słynnej świątyni cesarza Kien Sung, mieszcząca zbiory uczonego podróżnika.

Na uwagę zasługuje model historycznego Fortu Dearborn, gdzie rok 1812 przyniósł ostateczną klęskę powstańczym próbom Indian.

Specjalny gmach z demonstruje rozwój środków komunikacyjnych mieszcząc całe pociągi i ekipy samolotów. Oryginalnym pomysłem jest nowoczesna świątynia w kształcie wiszącego mostu, dająca niezwykle akustykę przy najmniejszym szmerze.

Dziesiątki broszur książek plakatów reklamują cuda wystawy chicagowskiej. Już dziś istnieje potężna biblioteka tych wydawnictw.

## Balsze szczegóły wystawy w Chicago.

Światowa wystawa chicagowska powstała pod hasłem „stulecie postępu” będąc zarazem pomnikiem stulecia miasta Chicago.

Jakkolwiek otwarcie nastąpi 1 czerwca już dziś można wnioskować o jej ogromie i wspaniałości.

Słossira słynnego podróżnika Sven Hedin na p. Alma Hedin, powróciwszy właśnie ze Stanów Zjednoczonych podaje na łamach Neue Freie Presse swe wrażenia.

Samo Chicago jest dobitnym przykładem szalonego postępu Ameryki. Jeszcze w 1920 roku było brzydkim miastem prowincjonalnym. Dziś rzeczywistość przerasta najśmielsze przypuszczenia.

Przedewszystkiem wyzyskano położenie nad jeziorem Michigan budując nowe nadziemne dzielnice, wspaniale rozplanowane. Dziś już rzadko się spotyka jednorodzinne palaciki bogaczy, do największego sztyku należy

## Hypnotyzer.

Miasteczko było małe i brudne, — tak samo jak i pokoiki w jedynym miejscowym hotelu.

Łukaszyk martwił się poważnie, czy będzie miał dość pieniędzy na wyrównanie rachunku hotelowego. Ludzie nie chcieli jakoś kupować jego broszur o konieczności tępienia szczerów. Zawiodła go ostatnia nadzieja: w miejscowym konsumie oświadczone mu, że nie potrzeba im żadnych broszur: mają koci i to im zupełnie wystarczy.

Łukaszyk wraca do hotelu z rozpaczą w duszy. Przed nim idzie paru urzędników konsumu, rozmawiając o lokalnych sprawach.

— Demeciu dziś znów nie przyszedł — znów się upił. A i Petrova nie było. Ot, pijak! Pożał się Boże! gotowi stracić posadę.

Bo też to pijaństwo, to prawdziwe, nieszczęście. Nie poradziś nic człowieku!

— Słyszałem, że w Moskwie leczą teraz pijaństwo hipnotyzem. Zeby to do nas przyjechał taki hipnotyzer!

— Ba,, ja bym pierwszy do niego poszedł!

— Ja też.

— I ja!

Łukaszyk słuchał chciwie... A potem pędził do hotelu.

Pogadał z portjeren, wsunął mu do ręki ostatnie pół rubla, — i oto wkrótce na drzwiach wejściowych pojawiło się ogłoszenie, że do hotelu przybył znany słynny hipnotyzer, który za skromną opłatą jednego rubla leczy po swarancją z nalogu pijaństwa.

Już po owczym minutach u drzwi pokoju nr. 4, rozległo się nieśmiałe pukanie. Łukaszyk ukończył właśnie swe przygotowania; kaskiet ukłonił się właśnie swe przygotowania;

czysty ręcznik (pożyczony od portjera), kilka

dziesiąt broszurek o tępieniu szczerów, jako literatura fachowa, klucz do pudełka konserw jako instrument lekarski i duży notes, — wszystko to leżało na stole.

— Wejść — krzyknął Łukaszyk.

Do pokoju wtoczył się olbrzymi chłop w czapie na głowie.

Łukaszyk otworzył swój notes i pyta poważnie:

— Nazwisko? Ile lat? Od jak dawna pijecie?

— Prunin... Piję od siódmego roku życia Łukaszyk poskrobał coś w notesie, potem podszedł do chłopca. Wymachuje rękami, przewraca oczyma, wykrzywia się, tupie nogą:

— Ani mi się waż pić więcej! Rozumiesz? Zabraniam ci surowo!

Chłopisko skuliło się przerażone:

— Darujcie,, już nie będę,,

— No dobrze, — odpowiada Łukaszyk, oddychając z ulgą — Dawaj rubla! Jesteś wyreczonny.

Chłop zapłacił i wyszedł uradowany. Łukaszyk obmył ręce, jak lekarz praktyk otworzył drzwi i woła:

— Następny! Pieniądze zgóry!

Pracuje pełną parą: wpisuje pacjentów do notesu, zbiera honoraria i hipnotyzuje wystraszonych chłopów:

— Zachciewa ci się wódki! — Chciałbyś pić jak świnia? Czeka-j-no czeka-j, już cię tego oduczę!

Skacze, wymachuje rękami, czasem którego kopnie, czasem którego wytarga za włosy lub nawet uderzy.

W szufladzie coraz więcej pieniędzy. Pacjenci wychodzą zastraszeni ale zadowoleni, przekonani o skuteczności kuracji.

Ale wkońcu Łukaszyk czuje zmęczenie i wyczerpanie. Mało jadł dzisiaj, a te fizycz-

ne wysiłki już mu się dają we znaki. Przy siedemnastym pacjencie stracił już zupełnie energię. Potrzasa tylko z politowaniem głową

— Ot, wstydzilibyście się naprawdę, — perswaduje mu łagodnie. — To przecież i nie ładnie i nie zdrowo.

— Za pozwoleniem... tylko jeszcze tę jedną fiaskę... Wypijcie ze mną!..

— No... jeden kieliszek nie zawadzi, — odpowiada Łukaszyk. Uważa, że kieliszek wódki postawi go od razu na nogi.

Pacjent bierze z umywalni szklanek, napelnia ją do połowy i podaje Łukaszykowi, mówiąc:

— No, wasze zdrowiel  
— Dziękuję. I wasze... żebyście się przestali.

Wypił, smakowało mu.

— A możeby tak powtórzyć? — negatywnie zachęcającym tonem.

Powtórzyli raz — i drugi... Więcej nie mogli, bo nie było już czem.

— Masz tu, bracie, swego rubla, — mówi Łukaszyk, — i przynieś jeszcze jedną fiaskę... I parę ogórków kwaśnych i hawalek kielbasy...

Czekający pod drzwiami zaczęli się niecierpliwie, kiedy pacjent nr. 17 wyszedł i po chwili wrócił znów do pokoju. Ale Łukaszyk oburzył się:

— Cicho tam! — krzyknął. — Widać, że jestem zajęty. Ciężki wypadek: pacjent nie chce przestać pić!

Wypadek okazał się bardzo ciężkim, pacjent wychodził i wracał po raz trzeci. Z po za zamkniętych drzwi dołatywały do uszu czującej wesole piosenki i taniec... Wreszcie Łukaszyk uchylił drzwi i oświadczył:

— Czegoż tu stoicie jeszcze? — kłócicie kacie? Na dziś ordynacja skończona. Zostanie jutro!

# Sprawa Pomorza w Czechosłowacji

W ostatnim czasie można zauważyć, że sprawa Pomorza nie schodzi z szpalt całej prasy czechosłowackiej a opinia czechosłowacka żywo interesuje się wszelkimi poczynaniami Polski, zmierzającymi do ochrony swej granicy zachodniej. Na łamach prasy czechosłowackiej niejednokrotnie zaznaczano, że sprawa Pomorza jest sprawą całej Słowiańszczyzny. Jak żywo interesuje się społeczeństwo czechosłowackie sprawą Pomorza, świadczy fakt, że i akademicka młodzież zabiera głos w obronie morza. W tych dniach odbyła się w Pradze wielka manifestacja akademickiej młodzieży słowiańskiej, urządzona przez praški Związek narodowej młodzieży słowiańskiej, do którego należą wszystkie słowiańskie organizacje akademickie na terenie Pragi. Prezesem Związku Słowiańskiej Młodzieży Akademickiej jest Polak p. Kossowski, słuchacz praw, który jest równocześnie prezesem ruchliwego nadzwyczaj „Ogniska Polskiego”, stowarzyszenia akademików polskich.

W wielkiej sali „Mestanske Besedy” zebrało się około 200 akademików Słowian, Czechów, Jugosłowian, Bułgarów, Polaków, by wysłuchać nadzwyczaj rzeczowego referatu Jugosłowianki p. Sarapy, która przedstawiła słuchaczom rozwój stosunków polsko-niemieckich i omówiła szczegółowo stanowisko Polski w obronie własnej ziemi, której zagraża zabiorczość niemiecka. Cyfrowo też porównała położenie mniejszości polskiej w Niemczech o mniejszości niemieckiej w Polsce. P. Sarapa zwiedziła osobiście Pomorze i Gdynię i dla tego też barwnie potrafiła opisać tamtejsze stosunki a referat jej był też dlatego wielce interesujący.

Po przemówieniu referentki odbyła się dyskusja, w której wszyscy mówcy podkreślali, że w walce o Pomorze cnie Słowiaństwo stanie po boku Polski. Znamienne było przemówienie Pomorzana Fridrichowskiego który oświadczył, że cała ludność Pomorza przylgnęła do swej ojczyzny i za nic w świecie nie chce znowu znaleźć się w granicach państwa niemieckiego, gdzie przez wieki skazana była na wynaradawianie. Każdy dom, każda chata wiejska będzie twierdzą broniącą zachodniej granicy Polski.

„W Polsce — piszą „Lidove Listy” — niemiecka agitacja rewizjonistyczna nie budzi zdenerwowania; dowodzi to, że świadomi są swych praw, że cały naród zgodnie wystąpi w obronie swej ziemi.” Wyliczywszy następnie wszelkie boje, jakie Polacy zmuszeni byli staczać w obronie swych granic, „Lidove Listy” piszą:

„Naród ten dlatego zapewne zasłuży sobie, abyśmy mu u nas poświęcali więcej uwagi niż dotychczas, kiedy często miłością obdarzamy strony niegodne naszego przywiązania. Naród polski dał ludzkości wielkich świętych, poetów, malarzy, mężów stanu, żołnierzy, muzyków, kaznodzieję i filozofów. Jego wielkość polega na patriotyzmie, który może być wzorem dla każdego państwa. Osłabienie Polski oznacza znaczne szkody dla katolicyzmu, kultury i rozmachu słowiańskiego plebenu. Polacy podkreślają zupełnie otwarcie, że od Pomorza nie odstąpią, chociażby o tego nakłaniała ich cała Europa. Nie chcą nie mogą, gdyż znaczyłoby to, że swym przyszłym pokoleniom pozostawiają spuściznę tak krwawą, jaką pozostawił Francji rok 1871. Tylko wojna Niemcy mogłyby odebrać polskie Pomorze, ale wojna ta wciągnęłaby w swój wir całą Europę. Dla Alzacji zechodniej powstała wojna światowa w r. 1914, dla polskiego Pomorza doszłoby do nowej wojny, ponieważ moralny stan człowieka europejskiego pomimo wszelkie oznaki upadku jest lep-

szy niż był oświecony machiaveleizm Fryderyka II i Katarzyny Wielkiej. Atak rus na Polskę musiałby być kwalifikowany tak jak pruski najazd na Francję w r. 1914 i według tego sądzony i odsadzony.”

Tyle „Lidove Listy”. Zaznaczyć wypada, że większość prasy czechosłowackiej nie używa już słowa „korytarz” dla oznaczenia polskiego Pomorza, zrozumiałwszy, że słowo to wynalezione zostało przez propagandę niemiecką dla uzmysłowienia „nienaturalności” granicy polsko-niemieckiej. C. P.

# Wstrzasający dramat

## Rekin połknął młodą dziewczynę i jej brata,

Wstrząsający dramat rozegrał się niedawno na wybrzeżu wytwornej miejscowości kąpielowej Sydney w Australji. Miejscowość ta nawiedzana jest licznie przez rekiny, szeze gólnie w lecie.

W Sydney jest obecnie lato i rekiny pojawiły się tam znowy, nawet w większej ilości niż w poprzednich latach. Ilekroć rekiny pojawiają się w pobliżu wybrzeży, specjalny dzwon daje kąpiącym się znać o groźnym niebezpieczeństwie.

Przed kilku dniami rozegrał się wstrząsający dramat.

Pewna młoda 18-letnia dziewczyna, w płynęła daleko na morze. W kwadrans później zauważono na morzu płynącego rekina, Natychmiast odezwał się dzwon, dzwon dający dziewczynie sygnał, wzywający ją do powrotu. — Ale dziewczyna, którą ogłuszyły fale

nie usłyszała sygnału. Zrozpaczony jej brat, który stał na brzegu — postanowił ją ratować. Rzucił się więc do wody i popłynął w kierunku siostry. Widzowie z brzegu widzieli, jak rekin, oddalony od dziewczyny o 20 metrów — rzucił się w jej stronę. Widziano również jak młody człowiek chciał początkowo zawrócić, ale po tem zdecydował się płynąć dalej, aby ratować siostrę.

Fale wyrzucane przez rekina, były tak wielkie, że zarówno brat jak i siostra zniknęli z oczu widzów. Naraz spostrzeżono, że rekin wraca na pełne morze.

Sądzono już, że młodzi ludzie są uratowani. Ale ani brat ani siostra nie wrócili na brzeg. Zniknęli oboje w paszczy rekina. Byli oni dziećmi osadników, przybyły z Europy, aby szukać szczęścia w nowej ojczyźnie.

Fale wyrzucane przez rekina, były tak wielkie, że zarówno brat jak i siostra zniknęli z oczu widzów. Naraz spostrzeżono, że rekin wraca na pełne morze.

Sądzono już, że młodzi ludzie są uratowani. Ale ani brat ani siostra nie wrócili na brzeg. Zniknęli oboje w paszczy rekina. Byli oni dziećmi osadników, przybyły z Europy, aby szukać szczęścia w nowej ojczyźnie.

Fale wyrzucane przez rekina, były tak wielkie, że zarówno brat jak i siostra zniknęli z oczu widzów. Naraz spostrzeżono, że rekin wraca na pełne morze.

Sądzono już, że młodzi ludzie są uratowani. Ale ani brat ani siostra nie wrócili na brzeg. Zniknęli oboje w paszczy rekina. Byli oni dziećmi osadników, przybyły z Europy, aby szukać szczęścia w nowej ojczyźnie.

# Kokosowy interes

## Jak Anglik zamierza zrównać z ziemią chilijskie miasto

P. Bell, od pięćdziesięciu lat osiadły w Chili, dokonał onegdaj nielada transakcji handlowej

Zakupił mianowicie za 25 000 funtów szterlingów miasto Caletto Coloso.

Domy i wszystkie cenniejsze objekty, jak kościoły, szkoły, hotele, dworce kolejowe, do ki, są do jego dyspozycji i może z nimi zrobić, co mu zynie podoba.

Kupując miasto p. Bell nie zamierzał nikogo zadziwić gestem milionera przeciwnie o bliczył wszystko na zimno.

Caletto Colosa, dzięki odkryciu bogatych złóż saletry w pobliskich okolicach, szybko wzrastało w ludność. Przed dwoma laty było jej już 5 000

Gdy kryzys nawiedził i te okolice przedsiębiorstwo po przedsiębiorstwie poczęło zniżać interesy, kopalnie saletry pustoszały a większa część mieszkańców Caletto Coloso opuściła miasto, gdzie indziej poszukując pracy.

Chilijskie Towarzystwo dla eksploatacji saletry, pragnąc zasilic gotówką puste kasy, poszukiwało naprożno zrazu kupców na terenie, których było właścicielem. Członkowie Towarzystwa, proponowali, aby nabyte działki ziemi, zamienić w uprawne ogrody.

Wtedy właśnie zgłosił się p. Bell, i po krótkich targach nabył on wyłączną swoją własność Caletto Coloso. Z energią pioniera zabrał się do dzieła.

Metodycznie zaczął burzyć szkoły, budynki dworcowe, doki i opuszczone przez mieszkańców domy.

Uzyskane w ten sposób materiały budowlane, wysłał już do miast, położonych w głębi Chili i zasobniejszych wsi przybrzeżnych.

Sprzedal je i sprzedaje jeszcze za śnie-

sze niskie ceny.

P. Bell, oświadczył z pewnością siebie interesującym się tą sprawą osobom, że zburzenie Caletto Coloso przyniesie mu 50.000 funtów szterlingów czystego zysku.

W państwach Południowej Ameryki pali się kawę, można i burzyć miasta,

# Wiele jest soli na ziemi

Morza zajmują 9.260.000 mil geograficznych, czyli 73 procent ogólnej powierzchni kuli ziemskiej. Jeżeli przyjmiemy za średnią głębokość pół mili, wypadnie 3 400.000 mil kub. wody morskiej. Metr kubiczny zawiera średnio 25 kilogramów soli, a zatem 3.400.000 mil kub. wody morskiej zawierają 85.000 mil kub. rozpuszczonej czystej soli. Gdybyśmy tę sól zbili w jedną bryłę byłaby ona większa niż cały ład stały z górami. Żadnego innego minerału ziemia nie posiada w takiej obfitości.

# Kosztowna zabawa

Według pisma chińskiego „China Critic” wychodzącego w Szanhaiju, wydatki Japonji na potrzeby wojskowe stanowiły w 1930 r. 473 724.000 jenów (czyli 28 procent ogólnego budżetu), w 1931 r. — 648 140.000 jenów (31 procent), w 1932 r. — 648 140.000 jenów (33 procent), a w 1933 r. mają wynieść 1.124.000 jenów (50 procent).

Tróć tego dług państwowy Japonji zwiększył się ostatnio do 10.041.000 jenów.



KINOTEATR

**STYLLOWY**

dawniej „RESURSA”

ul. Mińskiego 123 Telefon 112-00

PRZEPIĘKNE ARCYDZIEŁO FILMOWE p. t.

**„BIAŁA TRUCIZNA”**

Frapująca treść, genialne kreacje aktorskie i najdokładniejsza reprodukcja mowy polskiej. Dźwiękowo: stoi na wysokości najlepszych wzorów zagranicznych.

W rolach głównych: STEFAN JARACZ, MARJA ZARĘBINSKA, MARJUSZ MASZYŃSKI, IRENA GRYWIŃSKA, TADEUSZ OLSZA i inni.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy

Następny program:

**TAJEMNICA DWORU HAPSBURGOW**

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „HILIPSA”

Jeszcze tylko kilka dni nabyć można naszą bieliznę po bardzo niskich

**CENACH**

**„BIAŁEGO TYGODNIA”**

na żądanie stałych klientów, którzy nie zdążyli się zaopatrzyć

Niech i W. P. skorzystają z nadarżającej się okazji,

**KONSUM**

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ROKICIŃSKA 54

Dojazd Tramwajami 10 i 16

**Czy choroby płucne są uleczalne???**

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finseńskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (otrąkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.



ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

**F. Grętkiewicza**

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na **NOWY KURS**

w nowym lokalu przy **ALEJI KOŚCIUSZKI 68.** (róg Zamenhofs) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej, jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Nasiona pierwszej jakości: role, traw, drzew, warzywne i kwiatów. CE BULKI I KLĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA I PRZYRZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY I PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecają Składy

L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168 56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125. Cenniki bez łątnie.

**Kompletne urządzenie**

pracowni cukierniczej przy cukierni do wydzierżawienia dla wykwalifikowanego cukiernika chrześcijanina z niewielkim kapitałem potrzebnym do wyrobu towarów na własny rachunek. Szczegółowe oferty pod „Cukiernik”.

FOKÓJ umeblowany wyście oddzielne do wynajęcia dla pań lub panów Andrzeja 60 m. 22.

Do wydzierżawienia 1 morga ziemi ornej przy ul. TKACKIEJ. Wiadomość Orła 3, m. 7.

5000 zł potrzebuje, zabezpieczenie hipoteczne Chłodna 11 (gospodarz).

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych, ul. Łomżyńska 16, m. 3.

BEZ ODSIĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

SKLEP **Kazimierz Zielonko** Al. Kościuszki 37. poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

SŁUPKI DĘBOWE 2 1/2 metra na ogrodzenie 150 sztuk oraz SIATKĘ na ogrodzenie do 400 mtr. okazjnie kupię. Zgłoszenia Przybylski, Ogrodowa Nr. 24, sień 5, m. 10.

DRUCIANE OGRODZENIA, PLECIONIKI i TKANINY



po bardzo zredukowanych cenach poleca firma

**RUDOLF JUNG** Łódź Wólczańska 151, tel. 128-97. Rok założenia 1894.

**Place**

przy ul. Fabjanickiej r. Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Fabjanicka 47 telefon 148-45.

DO SPRZEDANIA grobowiec próżny na Starym cmentarzu katolickim Blizszych informacji udzieli Piękna 8 M. W.

**Sklep spożywczy**

i pokój z kuchnią do sprzedania, Marszałkowska 11 przy Rzgowskiej.

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy **zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich**

Prosimy odwiedzić naszą firmę!

S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

# Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-tej rano w Kancelarii Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej № 21 przed wyznaczonymi rejentami,

Zbiór ogłoszeń i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.  
W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego,

Nr. Nr. hipot. nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozbieżnie el. na sumy	przed notariuszem	dnia
21-a	Nad Łódką	11020	82650	S. Baranowskim	9.VI.33 r.
29	Podrzecznej	15000	112500	H. Klesem	"
36	Jakoba	1560	11700	Z. Neumannem	"
47 ha	Gdańskiej	30000	225000	A. Rzewskim	12.VI.33 r.
47-ka	Aleja I-go Maja	21940	164550	S. Tułeckim	"
47-ros. m-a	"	6760	50700	S. Baranowskim	"
54	Zachodniej	21980	164850	H. Klesem	"
61	Aleksandryjskiej	5000	37500	Z. Neumannem	"
62	"	15980	119850	A. Pinakiewiczem	"
251-a	Cegielnianej	5360	40200	S. Tułeckim	13.VI.33 r.
270-c	Zachodniej	63380	475350	S. Baranowskim	"
271-u	Gdańskiej	58240	436800	H. Klesem	"
321-kx	Sw. Jerzego	17000	127500	A. Pinakiewiczem	"
338-A	Północnej	2600	19500	A. Rzewskim	14.VI.33 r.
393	Połudnowej	26000	195000	S. Baranowskim	"
395	Pomorskiej	3120	23400	H. Klesem	"
420-a	Kilińskiego	14800	111000	Z. Neumannem	"
435	Pomorskiej	43340	325050	A. Pinakiewiczem	"
469	Piłsudskiego	34000	255000	A. Rzewskim	16.VI.33 r.
506	Piotrkowskiej	11960	89700	S. Baranowskim	"
506-a	Sienkiewiczą	11820	88650	H. Klesem	"
532	Piotrkowskiej	54960	412200	Z. Neumannem	"
534	"	5740	43050	A. Pinakiewiczem	"
534 ros. b	Długosza	13320	99900	A. Rzewskim	19.VI.33 r.
573	Piotrkowskiej	5960	44700	S. Tułeckim	"
593	"	36160	271200	S. Baranowskim	"
593-a	Brzeźnej i Sienkiew.	59940	449550	H. Klesem	"
596	Piotrkowskiej	11600	87000	Z. Neumannem	"
602,603,604	"	9920	74400	A. Pinakiewiczem	"
627-aa	Rzgowskiej	15000	112500	A. Rzewskim	20.VI.33 r.
733	Piotrkowskiej	48000	360000	S. Baranowskim	"
765-c	Wólcząskiej	1360	10200	H. Klesem	"
786-z	Zeromskiego	4860	36450	A. Pinakiewiczem	"
787-K	Zielonej	10800	81000	A. Rzewskim	21.VI.33 r.
787-R	"	9920	74400	S. Tułeckim	"
792-ros. f (e)	Leszno	19600	147000	S. Baranowskim	"
795-t	6-go Sierpnia	4280	32100	H. Klesem	"
796-A	Gdańskiej	22800	171000	Z. Neumannem	"
806-i	28 P. Strzel. Kan.	8480	63600	A. Pinakiewiczem	"
814-i	Podlesnej	11040	82800	A. Rzewskim	22.VI.33 r.
817.ros. f (f)	Lipowej	1540	11550	S. Tułeckim	"
819.t	Kopernika	20000	150000	S. Baranowskim	"
826 a	Zamenhofs	10960	82200	H. Klesem	"
832	Wólcząskiej	24000	180000	Z. Neumannem	"
897 ros. d	Senatorskiej	30600	229500	A. Pinakiewiczem	"
897-ca	Brzozowej	6400	48000	A. Rzewskim	23.VI.33 r.
902-o	Słowiańskiej	360	2700	S. Tułeckim	"
1044-ros. b	Kaliskiej	520	3900	S. Baranowskim	"
1054-k	Łomżyńskiej	14880	111600	H. Klesem	"
1061-f	Kruczej	5500	41250	Z. Neumannem	"
1108	Kilińskiego	20000	150000	A. Pinakiewiczem	"
1109-a	Sienkiewiczą	24180	181350	A. Rzewskim	26.VI.33 r.
1177	Główniej	1180	8850	S. Tułeckim	"
1283	"	14940	112050	S. Baranowskim	"
1331	Przejazd	36000	270000	H. Klesem	"
1344-a	Tramwajowej	3000	22500	Z. Neumannem	"
1404	Cegielnianej	3940	29550	A. Pinakiewiczem	"
1423a ros. b	Zagajnikowej	2360	17700	A. Rzewskim	27.VI.33 r.
1433s	Narutowicza	48020	360150	S. Tułeckim	"
1437i ros. f/ f/	Skwerowej	12940	97050	S. Baranowskim	"
1537	Al. I-go Maja	35320	264900	H. Klesem	"
1607	"	9000	67500	Z. Neumannem	"
1636 1637	Wierzbowej	7200	54000	A. Pinakiewiczem	"
2058	Gdańskiej	900	6750	A. Rzewskim	28.VI.33 r.
2228	Sw. Jerzego	17000	127500	S. Tułeckim	"
2359	Hrabiowskiej	6500	48750	S. Baranowskim	"
2442	Zagajnikowej	8740	65550	H. Klesem	"
2528	Płockiej	2600	19500	Z. Neumannem	"
2544	Nowej	10000	75000	A. Pinakiewiczem	"
2637	Południowej	19000	142500	A. Rzewskim	30.VI.33 r.
4185	Fijałkowskiej	6600	49500	S. Tułeckim	"
4310	Katnej	11000	82500	S. Baranowskim	"
4508	Piastowskiego	10800	81000	H. Klesem	"
4579	Napiórkowskiego	4000	30000	Z. Neumannem	"
64-bd	Drewnowskiej	840	6300	A. Pinakiewiczem	"
744-B	Al. Kościuszki	7040	52800	A. Rzewskim	1.VII.33 r.